

ZUCHY

Temat tygodnia: **Już blisko Wielkanoc**

Ćwiczenia poranne wykonywane każdego dnia tygodnia: **"Wiosna, wiosna"** (można je podzielić i wykorzystać dwie zabawy, a trzecią popołudniu lub innego dnia)

- **Kwitnąca łąka** – zabawa z elementem przysiadu, wyprost, skłonów tułowia i skrętów głowy.

Dziecko w przysiadzie, głowa pochylona oparta na kolanach, ręce założone na głowie – jest pąkiem kwiatka na łące.

Rodzic z towarzyszeniem muzyki „Taniec w zaczarowanym gaju”

<https://www.youtube.com/watch?v=eJEajEXOEl4>

opowiada, jak wiosenne słońce ogrzewa pączki, a dziecko ilustruje opowieść ruchem:

- budzi się (otwiera ręce, podnosi głowę);
- rośnie (powoli wstaje);
- rozchyla się (rozchyla ręce nad głową);
- rozkwita (porusza swobodnie rękami nad głową);
- wiaterek wiosenny porusza jego delikatną łodyżką (przechyla się w różnych kierunkach, ale nie odrywa nóg od podłoża);
- wystawia swoje płatki do słońca (wystawia buzię jak do słońca, obracając ją w prawo i w lewo).

- **Kolorowa wiosna** – zabawa orientacyjno-porządkowa.

Zabawę rozpoczyna rodzic, wcielając się w rolę wiosny (np. zakłada zieloną apaszkę)

i odwraca się tyłem do dziecka, które stoi tuż za nim. Wiosna mówi:

Przyniosłam kolor czarny jak jaskółki. Dziecko biegnie, by dotknąć czegoś czarnego w pokoju.

W tym czasie Wiosna mówi: **Raz, dwa, trzy, Wiosna patrzy!** odwraca się i sprawdza, czy dziecko znalazło właściwy kolor. Jeżeli tak, to następuje zmiana ról - jeśli nie, rodzic powtarza zabawę wymieniając inny kolor..

Po kilkukrotnym powtórzeniu następuje zmiana ról - dziecko zostaje Wiosną i podaje kolejny kolor, np.

Przyniosłam kolor żółty jak słońce, biały jak przebiśniegi itp.

Zasadą jest, aby kolory się nie powtarzały.

- **Parasole na wiosenny deszczyk** – ćwiczenie relaksacyjne – masażyk.

Dziecko w parze z rodzicem. Dziecko leży na brzuchu, rodzic siedzi obok. Zabawę rozpoczyna rodzic, lekko stukając wszystkimi palcami w plecy dziecka.

Potem po kolei rysuje elementy, o których mowa w tekście. Po zakończeniu wiersza następuje zmiana ról.

Kiedy deszcz na dworze pada, to w szatni stoi kolorowych parasoli gromada.

Ten pierwszy w esy-floresy – to parasol Teresy.

Drugi – czerwony w kółka – to parasol Jurka.

Trzeci – beżowy w kropki – to parasol Dorotki.

Czwarty – żółty w kwiatki – to parasol Beatki.

Piąty – w ciapki zielony – to parasol Ilony.

Szósty – niebieski w kratkę – wybrał sobie Małgorzatkę.

Z Małgorzatką chodzi wszędzie i czeka, aż deszcz będzie.

Anna Łada-Grodzicka

Poniedziałek 06.04.20 – „Wiosenna bajka wielkanocna”

Proponowane działania:

- Humorystyczna bajka w wiosennym stylu ze zwierzątkami kojarzonymi z Wielkanocą. Czas czytania: 15 minut. Autor Piotr P. Walczak

Słuchanie bajki czytanej przez rodzica –

BAJKA WIELKANOCNA – Piotr Walczak

Śnieg stopniał już dawno. Królik o klapniętym uchu wystawił nieśmiało nos z norki w której spędził ostatnie kilka miesięcy. Zaciągnął się głęboko świeżym powietrzem. WIOSNA! Czas poskubać zieloną trawkę, powygrzewać wyliniałe futerko na słońcu! Wyskoczył niemrawo z zimowego legowiska. Po długim okresie przebywania w ciemnościach, Królik długo mrużył oczy zanim przywykł do oślepiającej jasności dziennego światła.

Jak okiem sięgnąć, rozciągał się przed nim soczysty, zielony dywan trawy. Zabrał się więc natychmiast za pierwsze wiosenne śniadanie. Och, jak smakowały młodziutkie kępkki! Jakże inne od suchych wiązek, które podjadał w zimie w swojej spiżarni! „Mniam, mniam, wspaniały smak” – myślał sobie Królik szczypiąc raz za razem soczyste źdźbła.

– Pi, pi, pi! – rozległo się nagle w pobliżu.

Królik zastygł w bezruchu. Z pyszczka sterczały mu dwa liście młodego mlecza – niczym monstrualne, zielone kły.

– Pi, pi, pi – pipikowanie stało się bardziej natarczywe i dochodziło z małej, żółtej kuleczki toczącej się po zielonym dywanie wprost na Królika. W końcu kulka uderzyła w niego miękko, odbiła się i pipiknęła żałośnie. Królik drgnął a z pyszczka wypadł mu jeden listek. Drugi listek wypadł mu, gdy kulka zapiszczała radośnie „Mama!”.

Królik do kolorowania Mógł za to teraz dokładniej przyjrzeć się kulce. Okazało się, że jest puszysta jak królik i posiada dwie cienkie, różowe nóżki. Miała czarne oczka i mały dziobek.

– Pi, pi, pi! Mama! – krzyknęła radośnie żółta kuleczka.

– Nie jestem żadna mama – obruszył się futrzak. – Po pierwsze jestem królikiem a ty kurczakiem, więc to niemożliwe. A po drugie, jestem facetem, więc to niemożliwe podwójnie – wyjaśnił rzeczowo.

– Och, ty na pewno jesteś moją mamusią, jesteś taka duża i puszek masz taki jak ja!

– Przecież ci tłumaczę, że jestem chłopakiem! – zdenerwował się Królik. – Poza tym nie przypominam sobie, żebym ostatnio znosił jakieś jajka!

– Nie znosisz jajek? – upewniało się kurczątko.

– W żadnym wypadku. Twoją mamą jest kura. Kura znosi jajka i z nich na wiosnę wylęgają się kurczęta, takie jak ty – pouczył żółtodzioba Królik.

– Och, co ja teraz zrobię? Kiedy wyszedłem z jajka, nie było nikogo, tylko wszędzie same skorupki.

Pi, pi, pi, gdzie jest moja mamusia – zaczął chlipać kurczaczek.

Królik był zły na tą małą żółtą kulkę, która piszczała i płakała, przeszkadzając mu w delektowaniu się pierwszym wiosennym śniadaniem. Chciał mu powiedzieć, żeby poszedł szukać gdzie indziej matki kury ale kiedy popatrzył na żałośnie kwilące kurczątko, żal mu się go zrobiło.

– Dobrze już dobrze, przestań kwilić mały, poszukamy twojej mamy. Trafisz z powrotem do gniazda?

– Chyba tak! – zapiszczał radośnie Kurczak. – W tę stronę!

Żółta kulka dała nura w zielony dywan trawy i pognęła przed siebie. Królik pokicał za nią. Po pięciu minutach króliczego kicania i kurczęcego truchtania znaleźli się nad leniwie płynącym strumykiem. Po obydwu jego stronach stały grube, stare wierzby. Wyglądały jak wielkie czupiradła kłaniające się sobie nawzajem. Długie, giętkie gałązki przypominały włosy tańczące na wietrze w które wpleciono mnóstwo koralików. Te koraliki to były niezliczone ilości bazich kotków – wierzbowych kwiatów przypominających puszyste kuleczki.

Jedna z takich kulek spadła wprost pod nóżki Kurczaka. Ten pochwycił go bez zastanowienia w dziobek i zaczął dreptać dalej.

– Ej, Kurczak, po co ci ten kotek? Będziesz go jadł, czy co? – zapytał zaciekawiony Królik.

– No skądże, zaopiekuję się nim, mamusia go opuściła – powiedział Kurczak, delikatnie kładąc wierzbowego kotka na ziemi.

– Że, że co? – Królik aż przysiadł z wrażenia – zwariowałaś? Przecież to jest zwykły baziak, baziaki nie mówią ani nic nie czują.

- Ten wszystko rozumie! Mówi, że jest bardzo samotny i potrzebuje mamusi. Więc ja będę jego mamusią.
- A ty Kurczak właściwie to jesteś chłopak czy dziewczyna? – zapytał Królik, a oczy miał jak dwa wielkie talerze.
- Chłopak jestem oczywiście, kogutek.
- To jak możesz być mamusią?! – wrzasnął Królik. – W dodatku mamusią wierzbowego kotka, który spadł z drzewa?! – pieklił się dalej. – Poza tym jesteś przecież dzieciakiem, który dopiero co wykuł się z jajka, a dzieci przecież nie mogą mieć dzieci!
- Nie krzycz tak wielka mamusiu, straszysz wierzbowego kotka... – Kurczak pogładził dziobem swoją małą znajdę.
- Królik zamilkł nieco speszony. „Może rzeczywiście ten mały jakoś się rozumie z baziakiem?” – pomyślał. „W końcu, kto go tam wie...”
- Dobrze już dobrze, chodźmy dalej szukać twojej mamy kwoki, bo jak tak dalej pójdzie, to nie znajdziemy jej do wieczora.
- Ale... ale ja już nie bardzo wiem, gdzie jesteśmy, nie pamiętam w którą stronę iść – chlipnął kurczak.
- No a coś pamiętasz, w ogóle, cokolwiek, coś, no wiesz, byle co.... – tracił nadzieję futrzak.
- Pamiętam „beeeeee...” – powiedział Kurczak.
- Beeeeee? – postawił klapnięte ucho Królik.
- Tak jakby. Beeeeee.
- Królikowi ucho klapnęło z powrotem. Znów miał wybuchnąć złością ale ucho podniosło się na nowo. W oddali usłyszał coś jakby „beeeeee”. Wytężył słuch, czy aby się nie przesłyszał. Beczenie powtórzyło się. Dobiegało z drugiej strony rzeczki.
- Chyba wiem w którą stronę powinniśmy iść – powiedział i pokicał w stronę kładki przerzuconej przez rzeczkę.
- Kurczak potruchtał za nim z bazim kotkiem w dzióbku.
- Po kilku chwilach dotarli na polanę skąd dochodziło beczenie. Na jej środku stał duży, wełnisty baran z okazałymi, kręconymi rogami na głowie. Szczypał trawę, a między każdym szczypnięciem wydawał żalosne pobekiwanie.
- Cześć Baranie – rzucił Królik na przywitanie.
- Dlaczego mnie przezywasz baranem, beeee?! – zabeczał Baran.
- Przezywam? Przecież jesteś Baranem – zdziwił się Królik.
- Ja ci pokażę barana! – zabeczał Baran, gniewnie zniżył łeb w stronę Królika i zaczął przebierać nerwowo jedną nogą. Wystraszony Kurczak schował się za futrzaka.
- Daj spokój baranku, daj spokój bo ja... – Królik zaczął się pomału wycofywać.
- Bo ja, bo ty, bo co? – ruszył za nim Baran gniewnie sapiąc nozdrzami.
- Bo mam Kurczaka i nie zawaham się go użyć! – zaryzykował Królik, wypychając biednego Kurczaka przed siebie.
- Szablony kurczaków wielkanocnych do kolorowania Kurczak wyglądał przy Baranie jak pchła przy tłustym kocie. Trzymając kurczowo baziaka, zmrużył oczy ze strachu. Bał się nawet pomyśleć, co się zaraz stanie. Stała się jednak rzecz zupełnie nieoczekiwana. Baran, gdy zobaczył Kurczaka natychmiast cofnął się o dwa kroki, padł na ziemię i rozpaczliwie zabeczał.
- Neeeeee, beeeeee, nieeeeee! Tylko nie kurczaki! Zabierzcie je ode mnie!
- Teraz pamiętam, pipipi! – zapiszczał Kurczak. – Kiedy wykułem się z jajka to beczenie mnie wystraszyło. Wskoczyłem z gniazda i biegłem przed siebie!
- Aż dobiegłeś do mnie – stwierdził Królik.
- Tak, tak było! Gdzieś tutaj musi być moja mamusia! Pipipi!
- Nie rozumiem tylko jednego... – zastanowił się Królik. – Dlaczego wielki Baran boi się małego Kurczaka?
- Ledwie powiedział te słowa, z zaszuszonych zarośli otaczających polanę wyskoczyła najpierw pomarańczowa a potem niebieska kulka. Zaraz za nimi wyskoczyła kulka fioletowa, brązowa, jasnozielona, czarna w jasne kropki, niebieska w żółte paski, żółta w czerwone kropki, o rety! Chmara kolorowych kulek potoczyła się po trawie wprost w kierunku beczącego żalosnie Barana.
- Tatus, tatusiek, tatunio! Pipipi! – piszczały kolorowe kulki. Otoczyły Barana, pipikały radośnie, niektóre powskakiwały na niego i buszowały w jego gęstej, białej wełnie. Były to zupełnie takie same kurczaki jak Kurczak z wierzbowym kotkiem ale jakieś takie... kolorowe.
- Khe, khe... – zakaszłał przypominając o swojej obecności Królik. – Słuchaj kolego, bara... baranku.

A dlaczegoż to te maluchy nazywają cię... tatusiem?

– To nie jest wcale śmieszne – odparł Baran nie otwierając oczu. – To można powiedzieć nawet pewna... tragedia.

– Tragedia? Jak to? – zaciekawił się Królik, a Kurczak z wierzbowym kotkiem patrzył oszołomiony na buszujące w baraniej wełnie kolorowe pisklaki.

Baran westchnął i zaczął opowiadać.

– Tu niedaleko, w zaroślach, siedziała Kura na jajkach. Siedziała na nich przez długi czas. Nic nie jadła i nie nie piła bo się bała, że jak opuści gniazdo, to jajka się zaziębią i kurczątko się nie wykluje. W końcu jednak musiała się napić i coś zjeść. Potruchtała szybko nad rzeczka, napiła się, pojadła trochę i wróciła do gniazda. Wtedy okazało się, że ktoś jajka jej pomalował. Na pomarańczowo, niebiesko, fioletowo, brązowo, jasnozielono, czarno w jasne kropki, niebiesko w żółte paski, żółto w czerwone kropki i tak dalej i tak dalej. Tylko jedno jajko pozostało nietknięte, widać ten ktoś nie zdążył go pomalować. Kura bardzo się tym przejęła. Nie wiedziała co się z takich pomalowanych jajek wykluje. Siadła jednak na nich znowu, bo jeżeli z kolorowymi jajkami coś będzie nie tak, to zawsze zostało przecież jedno normalne dla którego warto poświęcić jeszcze kilka dni. Siedziała więc dalej cierpliwie, aż dwudziestego pierwszego dnia skorupki zaczęły pękać. Jedno po drugim. Z kolorowych skorupki wyskakiwały kolorowe kurczaki. Z pomarańczowego jajka – pomarańczowy kurczak, z niebieskiego – niebieski...

– Z fioletowego – fioletowy, z brązowego – brązowy – wtrącił się Królik. – I tak dalej i tak dalej.

I co było dalej?

– Dalej było tak, że wykluły się kurczęta ze wszystkich kolorowych jajek ale zostało jedno. To nie pomalowane. Kura siedziała na nim jeszcze przez cały dzień ale jajko było niewzruszone. Musiała jednak znowu czegoś się napić, coś przekąsić no i kolorowych kurczaków trochę przyuczyć do życia. Opuściła więc na trochę gniazdo a kiedy wróciła, okazało się, że z ostatniego jajka zostały same skorupki a po kurczaku nie ma śladu. Załamała się po tym nerwowo i gdzieś uciekła a że ja byłem najbliżej to kurczaki uznały, że jestem ich... tatusiem. Teraz nie mogę już jak dawniej skubać trawy bo mi spokoju nie dają...

– Wygląda na to, że nerwowe załamanie Kury było nieuzasadnione – poinformował Królik Barana.

– Bo zguba się znalazła.

– Ach, więc to ty jesteś tym ostatnim Kurczakiem? – Baran przyjrzał się uważnie pisklakowi.

– Tak, to ja, a to mój wierzbowy kotek – pogładził Kurczak baziaka.

– Pozostaje nam tylko odnaleźć kurczakową mamę – powiedział Królik. – Gdzie ona się może podziewać?

– A żebym to ja wiedział... – westchnął smętnie Baran. Zaraz jednak został zagłuszony przez radosny okrzyk pisklaków.

– Mama, mamusia! Pipipi! – kolorowe kurczaki zaczęły szybko opuszczać baranie futro i pędzić w stronę zarośli, skąd z głośnym gdakaniem wynurzyła się Kura. – Mamusia się znalazła, braciszek się znalazł mamo! – przekrzykiwały się kurczęta.

– Och naprawdę? Odnalazł się? – uradowana Kura podbiegła do równie ucieszonego Kurczaka z wierzbowym kotkiem.

– Mamusia! Pipipi! – zapiszczał Kurczak.

– Dzień dobry... babciu – odezwał się Królik. – Masz tu swojego Kurczaka i wnuczątko.

– Babciu? Jak to babciu? Wnuczątko? – Kura szeroko otworzyła oczy patrząc na wierzbowego kotka w dzióbku Kurczaka.

– Tak, wnuczątko – mrugnął Królik do Kury porozumiewawczo. – Nie wiem czy wnuczek czy wnuczka ale to już chyba Kurczak ci powie, hahaha! – roześmiał się Królik wesoło. Musnął delikatnie Kurczaka po grzebyku. – Wracam do siebie. Powodzenia mały. Pilnuj się mamy i braciszków.

– Do widzenia! Do zobaczenia Króliczku – pisał Kurczak na pożegnanie. – Dziękuję!

Królik odwrócił się i pokicał w stronę kładki na rzeczce. Na mostku przystanął i popatrzył jeszcze jak wesołe kolorowe kropki oddalają się w stronę zarośli wraz ze swą mamą Kurą a Baran, już bez żalnego beczenia, poszczypuje w spokoju trawę. Uśmiechnął się pod wąsatym nosem, wrócił w pobliże swojej norki i zabrał się za przerwane, wiosenne śniadanie.

Krótką rozmowa z dzieckiem na temat wysłuchanego tekstu:

- Jakie zwierzątka występowały w opowiadaniu?

- Kogo szukał kurczaczek i dlaczego nie wiedział jak wygląda i kim jest jego mama?

- Która część bajki podobała ci się najbardziej i dlaczego?

- Które zwierzątko wydaje ci się najsympatyczniejsze i dlaczego tak sądzisz?

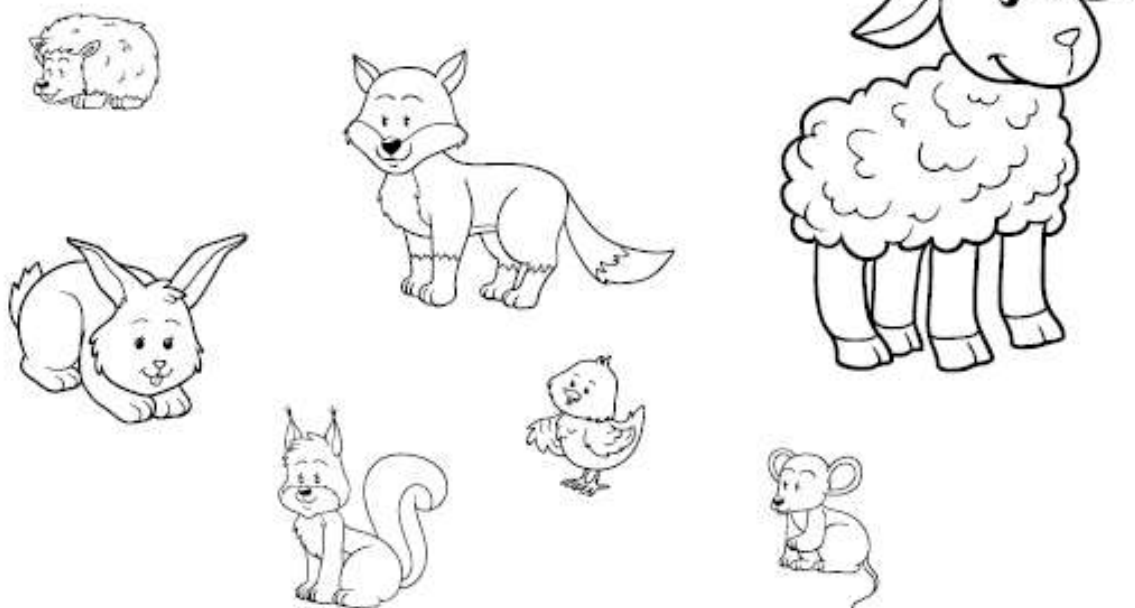
- „Zając długie uszy ma” zabawa skoczna z piosenką.

<https://www.youtube.com/watch?v=wHBttUjMPHc>

Propozycja zabawy - dziecko słuchając piosenki rytmicznie chodzi po pokoju lub w miejscu naprzemiennie wymachując rękami, wskazując oczy, nos, słowa piosenki zachęcają do skoków (hop, hop, hop...) – lub dowolny, swobodny ruch do piosenki. Próby samodzielnego śpiewania piosenki – piosenkę powtarzamy w wolnych chwilach podczas całego tygodnia.

- ĆW. GRAFICZNE

Polecenie: Pokoloruj te zwierzęta, które kojarzą się z Wielkanocą. Jakich kolorów użyjesz? Zakreśl pętlą zwierzęta zwrócone w prawą stronę.



Wtorek 07.04.20 – „Tradycje wielkanocne”

Proponowane działania:

- Sosnowieckie Centrum Sztuki – wystawa dla dzieci połączona z pogadanką – „Tradycje wielkanocne”

<https://www.youtube.com/watch?v=pRPZDQY3h60>

Swobodna rozmowa z dzieckiem na temat tradycji wielkanocnych w waszej rodzinie.

- „Zając długie uszy ma” zabawa skoczna z piosenką – **powtórzenie zabawy ze śpiewem**
- **Wielkanocne zagadki i rymowanki:**

1. Zgodnie z wielkanocnym zwyczajem słodkie upominki każdemu rozdaje.
2. W wielkanocnym koszyczku leżeć będą sobie. Zanim je tam włożę, ślicznie je ozdobię.
3. W ten świąteczny dzień każdy z nas się śmieje. A woda nie z nieba, lecz z wiader się leje.
4. Tyle w koszyczku leży pisanek! A pośród nich słodki...
5. Święta! Święta nadeszły! Wstawajmy! Już rano! Podzielimy się jajeczkiem, bo dziś przecież...
6. Choć już Święta blisko wiatr na dworze dmucha. Na talerzu, w domu kielkuje ...

7. Zagląda ciekawie przez okienko – słonko. Bo też chce zobaczyć koszyk ze....

- LABIRYNT

ZALĄCZNIK NR 3

Każda kredka musi odnaleźć swoją drogę do pisanek i pokolorować jedną z nich.



*Szachy dla chętnych– ODSYŁAMY WAS DO ZAKŁADKI [SZACHY](#)

Propozycje dodatkowe:

Ulepianki z ciasta lub formowanie zwierzątek wielkanocnych z masy solnej, np. zajaczkę, baranki – można wykorzystać wyciskarkę do czosnku, żeby zrobić welenkę dla baranka.

Przepisy na ciasta znajdziecie Państwo w

ZALĄCZNIK NR 4

Ciasto Wyrzasto

1 szklanka soli
1 szklanka wody
2 szklanki mąki



odrobina proszku do pieczenia, łyżka oleju, wanilia dla zapachu.

Wszystkie składniki mieszamy razem w misce, zagniatamy i dzielimy na małe porcje. My barwiłliśmy naszą ciasto barwnikami spożywczymi, ale można też wykorzystać naturalne np. kurkumę, cynamon, kurkumę, sok z buraka, sok ze szpinaku, lub odbarwić od błędy. Gotową masę można przechowywać w woreczku.

Piszek Domowy

3 szklanki mąki
2 szklanki oleju



laska kredy dla zabarwienia

dla intensywnego koloru niebieski lub czerwony, należy dodać dwie laski kredy stare na tarze w zależności od konsystencji. Piszki przechowujemy w misce zakrytej folią przez kilka miesięcy i nic się nie psuje. Jeśli macie wytrwałość zawsze można zrobić nowy piszek.

Masa Solna

przepisy sprawdzzone i pewne na podstawie książki: Izolda Kinkali "Masa Solna"

I. Podstawowy przepis:

200g mąki- ok. 1 szklanka i 3 łyżki

200g soli- ok. 1/2 szklanki

125cm3 wody- ok. 1/2 szklanki

Do masy można dodać łyżkę oleju lub gliceryny, ale niekoniecznie np. kokosowych tłu.

Masę solną możemy przechowywać w zamkniętym pojemniku w lodówce.

Masę mieszamy z solą i dolewamy stopniowo wodę zagniatając ciasto. Niektóre masy solne zawierają glicerynę, lub olej który nadaje im lepszą plastyczność i zapobiega wytrącaniu się kryształków soli. Decyzję pozostawiam Wam -)

Prace po wykonaniu napierw suszymy na powietrzu, a potem wypalamy w piekarniku stopniowo zwiększając temperaturę. Zaczynamy od 75 stopni Celsjusza, aby na koniec zmienić w temperaturze prawie 200C stopni. Wypalona prace możemy malować zwykłymi farbami, zrobić brokatem i urwać lakierem do włosów.

Środa 08.04.20 „ Pisanki, jajka malowane”

Proponowane działania:

- Słuchanie wiersza pt. „Pisanki”

Pisanki, pisanki, jajka malowane
Nie ma Wielkanocy bez barwnych pisanek
Pisanki, pisanki, jajka kolorowe
Na nich malowane bajki pisanekowe
Na jednej kogucik, a na drugiej słońce
Śmieją się z trzeciej laleczki tańczące
Na czwartej kwiatuszki, a na piątej gwiazdki
Na każdej pisanke piękne opowiadki.

Krystyna Parnowska – Różecka

Rozmowa na temat sposobów zdobienia jajek przy ilustracjach

pisanki



ažurki



oklejanki

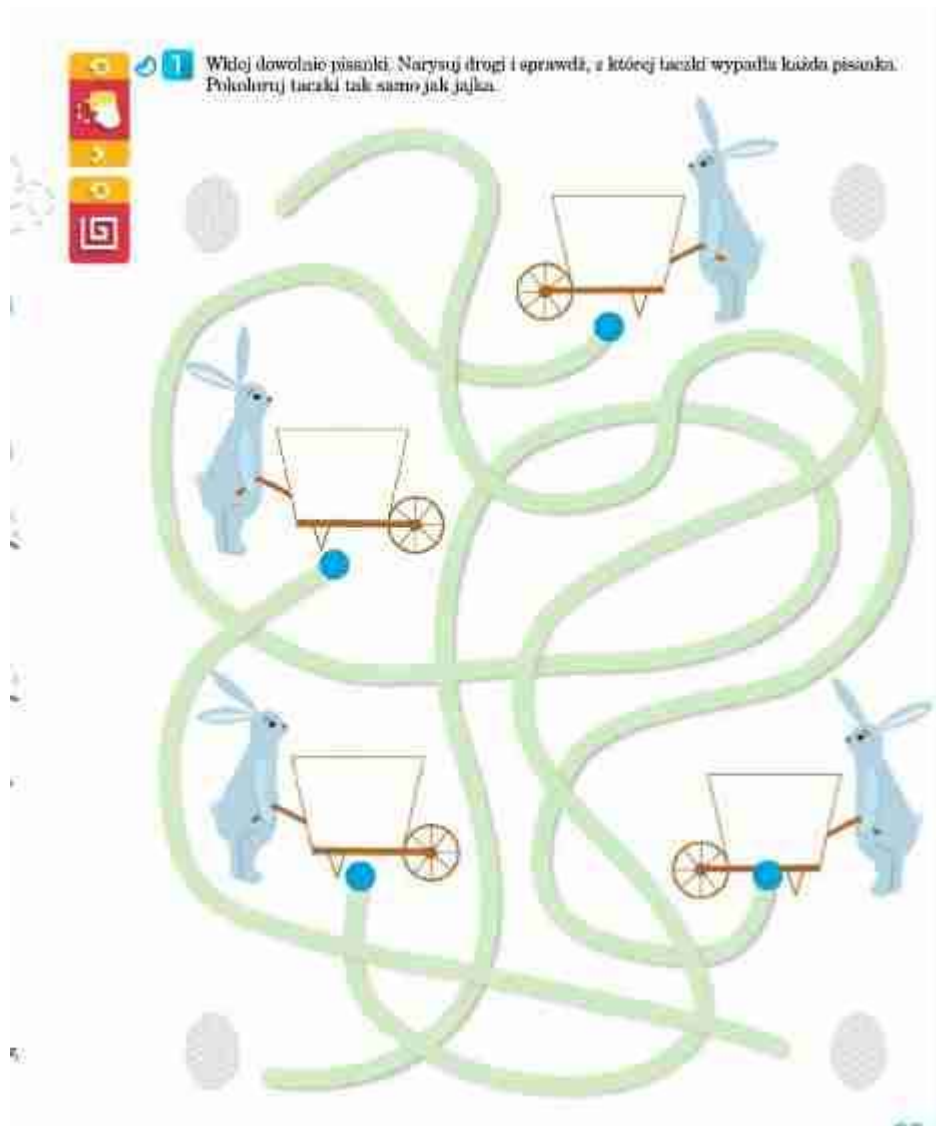


oklejanki



*Gimnastyka – ODSYŁAMY WAS DO ZAKŁADKI: [GIMNASTYKA KOREKCYJNA](#)

- KARTA PRACY STR. 83



Czwartek 09.04.2020 - „ Ozdoby na świąteczne drzwi do mojego pokoju”

* Język angielski - ODSYŁAMY WAS DO ZAKŁADKI: [JEZYK ANGIELSKI](#)

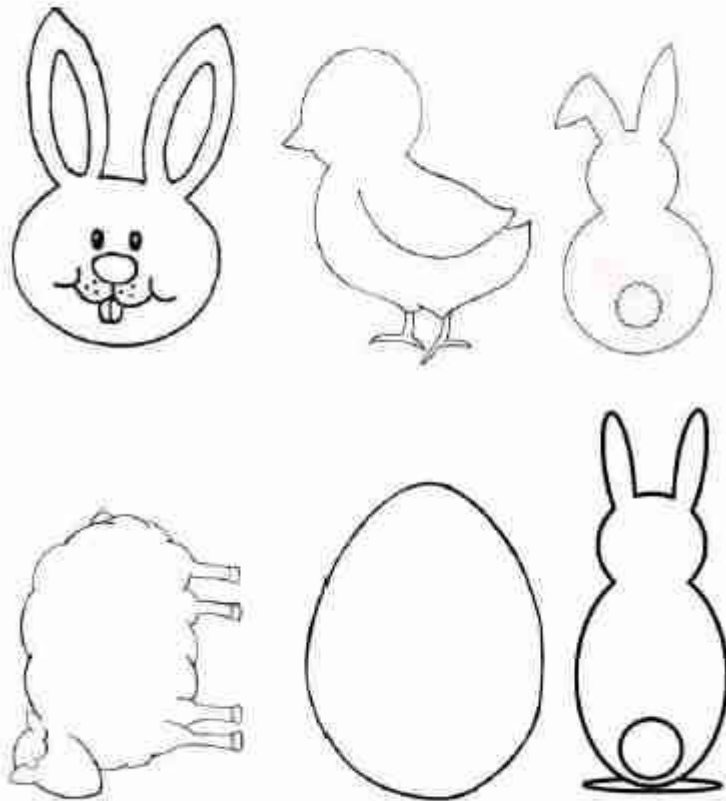
- Propozycja zajęć plastyczno-technicznych: „Wielkanocna girlanda lub wianek”
- wykonanie jest bardzo proste, wystarczy, że znajdziecie w domu sznurek (do girlandy) lub wytniecie sztywną obręcz (do wianka)





Szablony do wydrukowania (ew. powiększenia i powielenia)

ZALĄCZNIK NR 7

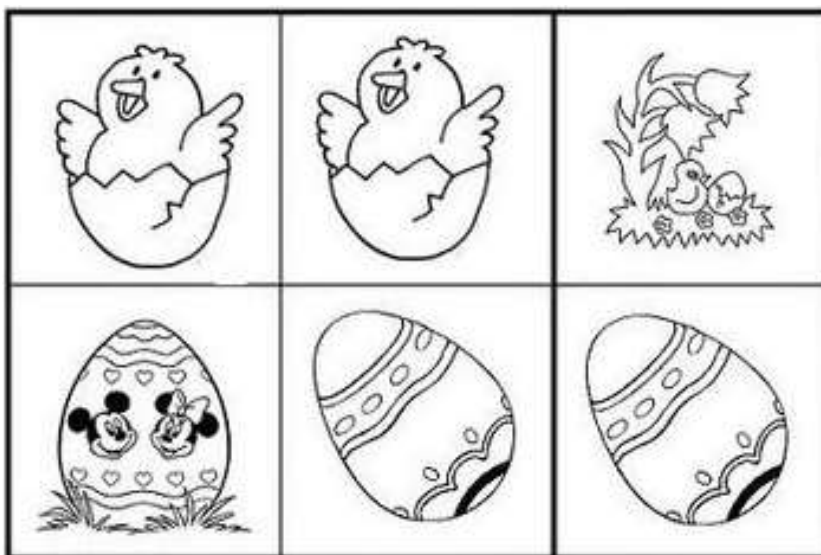
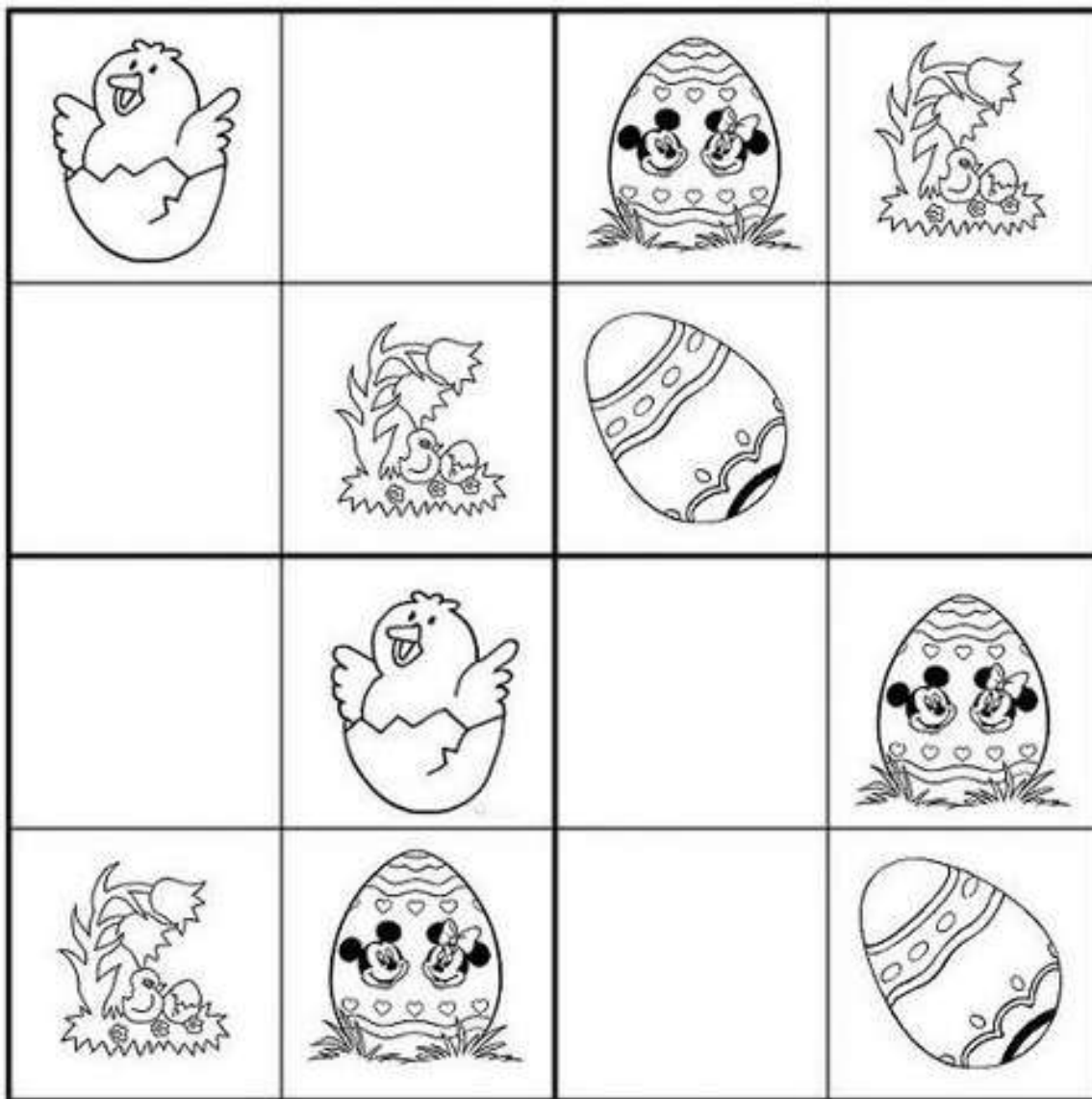


Zajączki, baranki lub jajka można pokolorować w dowolny sposób lub wyciąć z kolorowego papieru. można też wykorzystać stare gazety, kolorowe czasopisma, przykleić i gotowe.

- Karta pracy – „Obrazkowe sudoku”














Wytnij dolną część, porozcinaj okienka i ułóż tak, żeby nie powtarzały się takie same
obrazki w rzędach —i kolumnach . |














Po sprawdzeniu możesz przykleić i pokolorować obrazki.

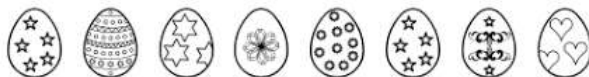


Propozycje dodatkowe (praca wspólnie z rodzicem) -

PISANKOWY SZYFR

A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M
												

N	O	P	R	S	T	U	W	Y	Z	Ę	Ś	Ą
												

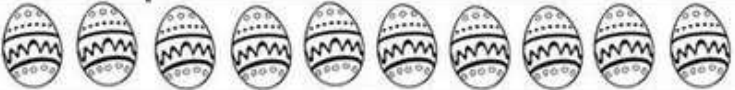











„Pisankowy szyfr” – dziecko czyta literki, które zna lub wskazuje właściwą, a rodzic wpisuje i wspólnie próbujecie odczytać rozwiązania.

Piątek 10.04.2020- „WIELKANOCNA MATEMATYKA”

Proponowane działania:

- „Zając długie uszy ma” zabawa skoczna z piosenką – **powtórzenie zabawy ze śpiewem.**
Wykorzystanie muzyki do zabawy matematycznej – co kilkanaście sekund przerywamy muzykę – zadaniem dziecka będzie ułożenie ze swojego ciała kształtu dowolnej cyfry (może to zrobić całym ciałem stojąc, siedząc lub leżąc, ale może też wykorzystać same ręce).
- Zabawa matematyczna: rodzic wrzuca do pudełka (dowolnego pojemnika) kilka klocków – (po kolei, żeby było słychać stuknięcie podczas wpadania klocka): Ile wrzuciłam?
Dorzuć jeszcze ile? – dziecko patrzy i słucha.
Ile jest klocków w pudełku? (wspólne sprawdzenie, czy odpowiedź była właściwa).
- Potem powtarzamy to samo zadanie, ale dziecko zamyka oczy lub odwraca się tyłem.
(ile wrzuciłam najpierw?....., Ile potem?....., To ile jest razem? - sprawdzenie)
- Karty pracy - **Policz i pokoloruj właściwą ilość pisanek**

6	
5	
1	
3	
0	
2	
8	
4	
9	
7	

Policz i dodaj pisanki na półmiskach tego samego koloru.

Wynik dodawania wpisz we właściwe ramki (korzystając z pomocy rodzica). Połącz działania z odpowiednimi półmiskami.



$$5 + 2 = \square$$

$$3 + 6 = \square$$

$$4 + 4 = \square$$

$$5 + 5 = \square$$

- Propozycje dodatkowe (praca wspólnie z rodzicem) – do liczenia wykorzystujemy wycięte z papieru jajeczka, kurczaki (możemy skorzystać z załącznika nr 7 lub z dowolnych klocków, figurek)

Zadanie 1 Zajączek miał w koszyczku 5 pisanek. 1 zaniósł kurczaczkowi, a 3 rozdał dzieciom. Ile zostało pisanek w koszyczku Zajączka?

Zadanie 2 Z jajek w kurniku wykluło się 10 kurczaczków. 5 kurczaczków wyruszyło razem z Zajączkiem roznosić wielkanocne koszyczki. Ile kurczaczków zostało w kurniku?

- WIELKANOCNE KRZYŻÓWKI

Wielkanocna Krzyżówka

Wpisz do diagramu poziomo nazwy przedmiotów widocznych na obrazkach i odczytaj pionowo rozwiązanie.

1.



2.



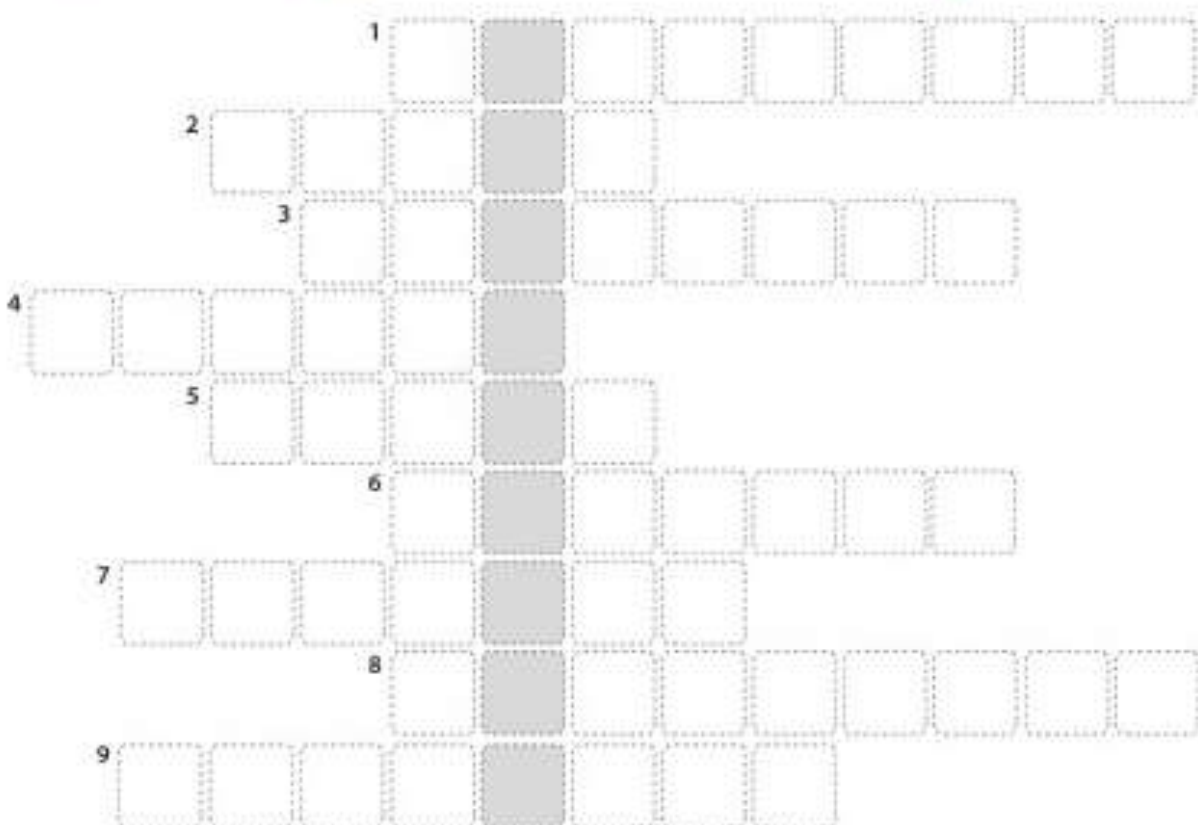
3.



4.



5.



6.



7.



8.



9.

